

Gazeta Lubelska

NIEZALEŻNE PIŚMO DEMOKRATYCZNE

Rok 1

Lublin, środa 26 września 1945 r.

Nr 215

Przed światową konferencją Związków Zawodowych

PARYŻ, 25.IX. W Paryżu kończą się przygotowania do otwarcia wszechświatowego kongresu Związków Zawodowych. Delegacja radziecka liczy 50 członków. W kołach politycznych przypuszczają, że toczyć się będzie ożywiona dyskusja w sprawie ułożenia stosunków stałej organizacji międzynarodowej do nowej federacji Związków Zawodowych, która ma być powołana do życia na otwartym kongresie. Kierownik delegacji brytyjskiej sir Citrin oświadczył na konferencji prasowej, że nowa organizacja powstanie na obecnym kongresie, lecz nie będzie ona mogła od razu przystąpić do wykonywania swych zadań. Delegacja brytyjska proponuje określenie terminu 3 miesięcznego, w ciągu którego uchwały kongresu zostaną ratyfikowane przez krajowe Związki Zawodowe. Później dopiero nowa organizacja zawodowa będzie mogła wykonywać swe zadania. Władze nowej organizacji zostaną wybrane dopiero w przyszłym roku. Członkowie delegacji brytyjskiej oświadczyli, że nowa organizacja powinna zatrudniać urzędników dawnych międzynarodowych organizacji Związków Zawodowych.

PARYŻ, 25.IX. Komitet administracyj-

Strajk w Trieście

TRIEŚT, 25.IX. Dzisiaj rozpoczął się w Trieście strajk generalny, ogłoszony przez włosko-słoweńską unie antyfaszystowską jako protest przeciwko zwolnieniu robotników, dla których przedsiębiorca nie ma na razie pracy.

Korespondent radia brytyjskiego donosi, że w Trieście zamknięte są wszystkie sklepy, nie wyłączając spożywczych, tramwaje nie chodzą, listonosze i gazeciarze również nie stanęli do pracy. Sojusznicy zarząd wojskowy ogłosił, że jeżeli zajdzie potrzeba, instytucje użyteczności publicznej zostaną objęte przez wojsko. W porcie Triestu przerwano również wyładunek, choć 4 statki, stojące w porcie przywiozły dary UNRRA dla Ługostawii.

Posel polski w Sztokholmie warczył swe listy uwierzytelniające

SZTOKHOLM, 25.XI. Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej Adam Ostrowski, złożył listy uwierzytelniające królowi szwedzkiemu Gustawowi V-emu. Po ministra przyjechał dworskim pojazdem baron Degoor. Ministrowi towarzyszył pierwszy sekretarz — Józef Śliwa, radca handlowy — Wojciech Kobosiński, morską attache handlowy kpt. Bohdan Mańkowski. Na zamku królewskim zgromadzeni byli członkowie dworu. Król Gustaw przyjął ministra Ostrowskiego na osobistej audiencji, w czasie której m.in. Ostrowski warczył królowi swoje listy uwierzytelniające. W rozmowie z ministrem Ostrowskim, król Gustaw wykazywał żywe zainteresowanie problemem współpracy polsko-szwedzkiej.

ny kongresu Związków Zawodowych rozpoczął pierwsze obrady pod przewodnictwem Louis Saillant'a. Komitet ten składa się z 13 członków. Również komitet generalny składający się z 41

członków, obraduje od 20 września. Komitety te mają ustalić porządek dzienny kongresu oraz projekt statutu przyszłej światowej organizacji Związków Zawodowych.

Delegacja KCZZ wyjechała do Paryża

Odciełała samolotem do Paryża na Kongres Światowy Związków Zawodowych delegacja Kom. Centralnej Zw. Zaw. w Polsce w następującym składzie: Witaszewski — sekr. gen. Kuryłowicz — w-przewodniczący, Jasiński — kier. Wydz. Ekonom., Rusinek — czło-

nek KCZZ, Helman — przew. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Włókienniczego, Gajewski — przewodniczący Zarz. Główn. Zw. Zaw. Pracowników Sam. Terytorialnego i Użyteczności Publicznej, Szczepaniak — przew. Zarz. Główn. Zw. Zaw. górników oraz Buzo — gen. sekr. ZZK.

Gen. Mac Arthur udzieli audiencji cesarzowi Japonii Japończycy otrzymają wolną prasę

LONDYN, 25.IX. (BBC). Z Waszyngtonu donoszą, że gen. Mac Arthur otrzymał od rządu Stanów Zjednoczonych władzę nadzrędną nad całą administracją wojorską i cywilną Japonii oraz nad cesarzem Hiro-Hito.

NOWY JORK, 25.IX. Agencja „Reutera“ donosi z Tokio, że odbędzie się prawdopodobnie spotkanie między gen. Mac Arthurem a cesarzem japońskim Hiro-Hito. Gen. Mac Arthur ma przyjąć

cesarza w ambasadzie amerykańskiej w Tokio. Będzie to pierwszy wypadek w historii Japonii, żeby jej władca udawał się na audiencję. Sprawa spotkania została omówiona w amerykańskiej kwatrze głównej przez gen. Mac Arthura i wielkiego szambelana dworu japońskiego, adm. Suthisa. Data i szczegóły spotkania nie są jeszcze znane.

WASZYNGTON, 25.IX. (Polpress). — Rozkazem gen. Mac Arthura kontrola

Attache wojskowy Ambasady ZSRR w Belwederze

Ambasador ZSRR W. Z. Lebediew w otoczeniu członków Ambasady przedstawił Prezydentowi KRN, ob. Bolesławowi Bierutowi attache wojskowego Ambasady ZSRR, generała M. S. Masłowa.

Attache wojskowy, gen. Masłow rozpoczął urzędowanie po wyjeździe z Polski wojskowej misji ZSRR.

Zawarcie angielsko-amerykańskiej umowy naftowej

LONDYN, 25.IX. (BBC) Dziś wieczorem ogłoszono w Londynie podpisanie umowy naftowej między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. Umowa ta zajmie miejsce zawartego w sierpniu paktu, którego senat amerykański nie chciał ratyfikować. Zawarcie umowy jest krokiem wstępnym do zwołania Międzynarodowej Organizacji Naftowej.

rządowa nad prasą i agencją telegraficzną „Domei“ została zniesiona. Celem tego zarządzenia jest dostarczenie narodowi japońskiemu prawdziwych wiadomości i stopniowego wprowadzania wolności prasy.

NOWY JORK, 25.IX. Gen. Mac Arthur wydał rządowi japońskiemu instrukcję w sprawie natychmiastowego zaprzestania produkcji broni i amunicji. Zakazane jest również prowadzenie badań nad rozbięciem atomu.

LONDYN, 25.IX. (BBC). W drodze do Wielkiej Brytanii znajduje się obecnie 30.000 obywateli, którzy byli trzymani na Dalekim Wschodzie jako jeńcy lub jako internowani w japońskich obozach koncentracyjnych. Transporty odplynęły 20 września. Przybycie ich jest oczekiwane w połowie października.

LONDYN, 25.IX. (BBC). Adm. Fraser oświadczył, że zostaną zwrócone Chinom niektóre okręty, które przed tym należały do Chin.

WASZYNGTON, 25.IX. (Polpress). — Główna Kwatera naczelnego dowódcy floty holenderskiej na Dalekim Wschodzie adm. Holferich zostaje we wtorek z powrotem przeniesiona do Batawii.

LONDYN, 25.IX. Z Indochin donoszą, że 300 uzbrojonych Francuzów zajęło wczoraj miasto Saigon, aresztując kilku członków rządu annamińskiego. Wywiązała się mała strzelanina.

Wiceprezydent St. Grabski powrócił do Warszawy

WARSZAWA, 25.IX. Z Kijowa wrócił do Warszawy wiceprezydent KRN prof. St. Grabski, w towarzystwie podsekretarza stanu Bermana i wiceministra administracji publicznej Wołskiego. Wiceprezydent Grabski i towarzyszący mu ministrowie uzgodnili z rządem ukraińskiej republiki radzieckiej szereg problemów związanych z repatriacją Polaków.

Po zakończeniu narad przewodniczący rady komisarzy ludowych ukraińskiej republiki Hurko wydał na cześć wiceprezydenta obiad, który minął w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

ZARZĄDZENIE

B. Komendanta Okręgu IV. Batalionów Chłopskich pułkownika B. Ch. Jawora-Pasiaka

Na podstawie pisma b. Kom. Głównego B. Ch. do Dowództwa Okręgu Wojskowego w Lublinie (tekst podaje poniżej) zarządzam:

W związku z likwidowaniem spraw żołnierzy Batalionów Chłopskich na terenie Lubelszczyzny, do Komisji Likwidacyjnej w Okręgu IV powołuję pfc. Jeżę — Wojtala Jana, b. z-cę Kom. Okr. IV i Ob. Świdzińskiego Lucjana (pseud. Orliński) jako przedstawiciela Ruchu Ludowego „Roch“ z okresu konspiracji. Wszystkie b. Komendy B. Ch. w Obwodach (powiatach) wyznaczają do dnia 30 września br. Komisje Likwidacyjne B. Ch. w składzie trzech osób. Dwoch przedstawicieli z b. Kom. Obw. B. Ch. i jeden przedst. z Ruchu Ludowego „Roch“ z czasu konspiracji.

Powiatowe Komisje Likwidacyjne natchmiast jednego przedstawiciela do Wojew. Kom. Likw. po dalsze wytyczne swej pracy (Lublin, ul. Pierackiego 7 „Wici“).

Wzywam wszystkich oficerów i podchorążych (i tych, którzy uzyskali swe stopnie oficerskie w okresie konspiracji) do zarejestrowania się w Komisji rejestracyjnej dla B. Ch. przy D.O.W. Lublin, ul. Ogrodowa 4 od dnia 1 października br. Rozkaz wyjazdu (bezpłatnego koleją do Lublina) wyda każdemu oficerowi najbliższe RUK. Wszyscy szeregowi i

podoficerowie (i ci podofic., którzy otrzymali swe stopnie w okresie konspiracji) rejestrują się w odnośnych Komisjach przy RUK.

Termin i miejsce rejestracji Powiatowe Komisje Likwid. uzgodnią z RUK i podadzą do wiadomości b. członkom B. Ch.

Ostateczny termin rejestracji mija z dniem 15 paźdz. br.

Jawor-Pasiak Jan
pułkownik B. Ch.
B. Kom. Okr. IV B. Ch.
Lublin, dn. 25.IX.45 r.

ODPIS

Dowództwo Okręgu Wojskowego
w Lublinie

W związku z likwidowaniem spraw żołnierzy Batal. Chłopskich zarządzeniem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, zostały powołane przy odnośnych D.O.W. tzw. Komisje Rejestracyjne, złożone z Przedstawiciela Wojska, Przedstawiciela B. Ch. i obserwatora Bezpieczeństwa.

Z ramienia B. Ch. do Komisji Rejestracyjnych przy D.O.W. Lublin, delegujemy niniejszym b. Komendanta tamtejszego Okręgu IV B. Ch. ob. pułkownika Jawora Pasiaka.

Franciszek Kamiński-Trawiński
b. Komendant Główny B. Ch.

Kończy się okres siewów, mający tak doniosłe znaczenie w życiu gospodarczym całego kraju. Okres ten połączony jest ze wzmożonym tempem pracy, gdyż każdy dzień jest tu drogi i każde opóźnienie spowodować może zmniejszenie przyszłych plonów, na które tak bardzo liczymy.

Wczesne siewy są gwarancją dobrego urodzaju. Pamiętając o tym został w tym roku zorganizowany na większą skalę system sąsiedzkich pożyczek ziarna, co uprasza i przyspiesza w znacznym stopniu dokonanie we właściwym terminie zasiewów wszędzie tam, gdzie otrzymanie ziarna przydziałowego może nastąpić zbyt późno.

Poważną przeszkodą w tegorocznych siewach jest brak inwentarza, jaki odczuwa dzisiejsza wieś, wyczerpana pod tym względem przez długotrwałą wojnę. Brak koni opóźnia prace przygotowawcze w polu i co za tym idzie, nie zawsze uda się dokonać zasiewów w najwłaściwszej kł. temu porze.

Musimy zdać sobie sprawę, że żyjemy jeszcze wciąż w warunkach anormalnych, że na każdym kroku odczuwamy braki, że musimy sztukować i latać, aby położyć swym obowiązkom. W tych warunkach tylko wzmożona praca wyrówna techniczne niedomagania, a tej pracy nasz chłop najmniej się obawia.

Tegoroczna akcja siewna spotyka się z szerokim poparciem ze strony rządu, który przychodzi rolnikom z pomocą, dostarczając kwalifikowanego ziarna, gwarantującego wysokie plony.

Wielką żywotność i inicjatywę rozwija tu Samopomoc Chłopska, ułatwiająca rolnikom poszczególnych powiatów otrzymanie zarówno ziarna na siew, jak i organizując wzajemną pomoc sąsiedzką w sprzężeniu i robociznie.

Racjonalnie dokonane zasiewy są gwarancją przyszłego dobrobytu nie tylko wsi, ale całego kraju. I dlatego właśnie obecny okres jest okresem podstawowym, decydującym o przyszłej naszej stopie życiowej.

Specjalną uwagę zwraca się na właściwe obsianie odzyskanych przez Polskę ziem na Zachodzie. Na tych terenach akcja siewna stanowi specjalną troskę Rządu, który zmobilizował wszelkie środki, aby przyjąć z pomocą osadnikom jeszcze niezagospodarowanym i przewyższającym poważne nieraz trudności w swej pionierskiej pracy.

Pomoc i opieka Rządu, udzielane na każdym kroku naszemu rolnictwu, nie mogą być jednak papierkowe. Pomoc ta winna być realna, a to da się osiągnąć tylko przez sprężystą jej organizację przy pomocy komórek terenowych ku temu desygnowanych. Nie wątpimy, że czynniki, od których zależy prędka realizacja pomocy rządowej, zerwały już z biurokracją i będą traktowały zasiewy, jako kwestię żywotną, niecierpiącą zwłoki.

Chłop polski, który dzięki dobrodziejstwu reformy rolnej stał się wyłącznym gospodarzem na własnym kawałku ziemi i który tę ziemię uprawiać będzie intensywnie, nie zawiedzie naszych nadziei. Wiadomo docenia należycie pomoc okazaną jej przez Rząd, ale oczekuje szybkiej realizacji tej pomocy w myśl zasady: „Dwa razy daje, kto prędko daje“. Przysłowie to osiąga pełny swój wyraz właśnie w zastosowaniu do rolnictwa, tak uzależnionego od czasu i pogody, czynników nie znośzących wszelkich zwłok i przewlekłań.

Minister Wycech w Krakowie

Ostatnio bawił w Krakowie Minister Oświaty ob. Wycech. W szeregu konferencji omówione wyczerpująco kształt aktualnych zagadnień z dziedziny polityki oświatowej, a w szczególności sprawę organizacji nowego roku szkolnego i realizacji powszechności nauczania, sprawę odzyskania budynków szkolnych,

O goda 13-ej dnia 25 września br. w Lublinie nastąpiło otwarcie Pierwszej Wystawy Przemysłowej w odrodzonej Polsce. Przed wyznaczoną godziną zbiera się tłum ludzi, w oczekiwaniu na przecięcie wstęgi. Wśród zebranych widzimy przedstawicieli przemysłu lubelszczyzny. Dyrektorzy zrzeszeń przemysłowych, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Przemysłowo-Rzemieślniczej, dyrektorzy fabryk metalowych, skórzanich, drzewnych i przetworów chemicznych, przedstawiciele duchowieństwa, nauki, organizacji, instytucji, partii politycznych, prasy i reszta publiczności.

Prezydent miasta inż. Wodarski w otoczeniu przedstawicieli władz, organizatorów i Dyrekcji Wystawy — oczekuje na przyjazd ob. wojewody.

Mikrofon Dyrekcji Polskiego Radia podaje na rozgłoszenie całej Polski charakterystyczne momenty przed otwarciem wystawy.

Zajeżdżają samochody, wysiadają z nich: ob. wojewoda w otoczeniu członków Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ob. wojewoda — głównego protektora Wystawy i Targów Przemysłu Lubelszczyzny — wita prezes Samopomocy Chłop-

skiej i Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Wystawy, a zarazem jeden z inicjatorów, ob. Dubel. W krótkich słowach ob. Dubel podkreśla doniosłość tej imprezy, jako wyraz współpracy robotniczo-chłopskiej, zaznaczając że intencją Wystawy jest nawiązanie ściślejszego kontaktu przemysłu z rolnictwem, robotnika z chłopem. Dlatego też sama wystawa nastawiona jest pod kątem potrzeb wsi. Po ogólnym scharakteryzowaniu przemysłu reprezentowanego na Wystawie prezes Dubel prosi ob. wojewodę o przecięcie wstęgi. Speaker omawia tę chwilę przed mikrofonem. Rozlega się trzask aparatów fotograficznych, reporterzy pism notują wypowiedzi. Orkiestra gra Hymn Narodowy. Ob. wojewoda przecina biało-czerwoną wstęgę i przechodzi na teren wystawy. Fala tłumów rozlewa się między różnorodnie stoiska. Ob. wojewoda z otoczeniem przechodzi od stoiska do stoiska, wyczerpująco informując się o każdym rodzaju ekspozycji, których różnorodność jest wielka. Fabryki metalowe demonstrują produkcję swych wytworów, rzemieślnicy w gablotach prezentują najlepsze swe produkty. Przemysł przetwórczy w sposób

najbardziej realny reklamuje swe przetwory, częstując gości sokami i gatunkowymi wódkami i zakąskami. Gospodarze skupiają się około pięknych uprząży, panie abstenują pokrewny przemysł galanterii skórzanego i najnowszych modeli „tyrolek“, półbutów itp., wszyscy znajdują to, co ich najbardziej interesuje. Tu dopiero poznaje się, jak bogaty jest przemysł Lubelszczyzny.

Po pewnym momencie gorączkowe oglądania rozpoczynają się transakcje targi o wybrane elementy. Rozpoczyna się nawiązywanie kontaktów. (a)

Co piszą inni

Zagadnienie powrotu naszej emigracji jest wciąż aktualne. Wojna skończyła się, życie wraca do swego normalnego łożyska; ludzie jakoś się urządzają, przystosowują do nowych powojennych warunków, a nasi emigranci wciąż pędzą żywot tułaczy.

Jak słusznie zauważa „Kurier Codzienny“:

Powrót wychodźców polskich — i tych przedwojennych i tych wojennych — jest czymś tak narzucającym się, normalnym, obowiązującym, że nie może wymagać żadnych namawiań, zaprosin ani zachęceń.

Dzisiaj wracamy do normalnej pracy pokojowej. Każdy ma możliwość zajęć porzucenie wskutek kataklizmu stanowisko, każdy powinien znaleźć się na właściwym sobie miejscu. Powrót do kraju stanowi pierwszy krok na tej drodze.

Nie ma w tym żadnego bohaterstwa ani poświęcenia, ani ryzyka. Przeciwnie, daleko niebezpieczniej pozostać wśród obcych, gdzie można obawiać się nadmiaru rąk do pracy i gdzie cudzoziemiec, nadużywający gościnności zbyt długo, może się stać uciążliwym.

W tym ociąganiu się z przyjazdem tkwi jakieś nieporozumienie. Czyżby balamutna propaganda aż tak zmąciła zdrowy rozsądek naszego wychodźstwa że zachciała poczuć prawo do wola swej ojczyzny i poczuciem obowiązku wobec niej? Czyżby przypuszczano, że cudza ziemia będzie gościnniejsza od rodzimej?

Czyżby ludzie ci już do tego stopnia odwykli od domu rodzinnego, od normalnego trybu życia, że stając się zawodowymi komiwojażerami, śpią na kufelkach, jak przystało na prawdziwych koczownikach Doprawdy, dziwny objaw, dziwny i niezrozumiały.

Sprawa naruszenia przez Watykan postanowień Konkordatu, co podjęto z sobą jego automatyczne zerwanie — w dalszym ciągu jest omawiane na łamach prasy.

Krakowski „Narząd“ cudnie i błażawie historyjkę:

Pewien robotnik, gorący katolik, za pytał na jednym z konspiracyjnych zebraniach, jak powinien postąpić, jeśli za chodzi kolizja między jego patriotyzmem a religijnością. Stanowisko papieża wobec kwestii polskiej budzi w nim wątpliwości, które są źródłem męki. Otrzymał odpowiedź, wskazującą mu właściwą drogę: Idź za przykładem młodego chłopca, który w wypadku podobnym leży przed wszystkim Włochami a potem katolikami. Dowodem stanowiska w sprawach katolickiej Abisyni katolickiej Polski... Robotnik odetchnął z ulgą: w ślady papieża może wejść bez skrępowania.

Ten obrazek świadczy do jakiego stopnia silny był wpływ papieża na umysły polskie. Świadczy on również, jak niezrozumiałe dla przeciętnego naiwniaczka było stanowisko stolicy apostołskiej, zajęte w tej sprawie i jak straszny zawód spotkał już całe nasze społeczeństwo ze strony Rzymu.

Byliśmy formalnie zaskoczeni obojętnością Watykanu dla ogromu krzywd doznanych przez nasz naród, a wyraźna grawitacja papieża na stronę zwycięskiego i faszystowsko-hitlerowskiego przymierza bolała nas głęboko i musiała, siłą rzeczy wywołać końcową reakcję, niezbyt miłą Stolicy Apostolskiej.

Masowe aresztowania w Madrycie Terror faszystowski szaleje w Hiszpanii

PARYŻ, 25.IX. Prasa francuska donosi, że w Madrycie policja hiszpańska przeprowadziła masowe aresztowania w kołach demokratów hiszpańskich. Ponad 100 osób umieszczono w więzieniu.

MADRYT, 25.IX. Korespondent gazety „News Chronicle“ donosi z Madrytu, że w ciągu ostatnich 2 tygodni zaaresztowano tam ponad tysiąc przeciwników reżimu faszystowskiego. Więzienie madryckie jest przepelnione. Korespondent donosi również, że w Madrycie rozstrzeluje się codziennie po kilku uwięzionych.

LONDYN, 25.IX. Rząd Brytyjski polecił swemu ambasadorowi w Madrycie zbadać sprawę aresztowania Alvarosa i Sapirayna, wybitnych członków armii republikańskiej, którzy wrócili niedawno z Ameryki Południowej. Ambasadorowi brytyjskiemu polecono aby, jeśli okoliczności usprawiedliwią ten krok, zrobił

demarche w sprawie Alvarosa i Sapirayna u rządu hiszpańskiego.

Ambasador brytyjski ma również poinformować rząd hiszpański, że stracenie Alvarosa i Sapirayna wywołałoby bardzo złe wrażenie w całej Europie.

Największy angielski Zw. Zaw. przeciwko rządowi Franco

LONDYN, 25.IX. Rada wykonawcza jednego z największych brytyjskich Związków Zawodowych „Generalnego Związku Robotników“, którego sekretarzem był do niedawna min. spraw zagranicznych Bevin, powzięła uchwałę podjęcia natychmiastowej akcji, celem zerwania stosunków handlowych i dyplomatycznych z rządem gen. Franco. Rada jest zdania, że pokój będzie zagrożony dopóki rząd obecny Hiszpanii nie zostanie zastąpiony przez rząd demokratyczny.

Nowa zbrodnia niemiecka Komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości

Ministerstwo Sprawiedliwości posiada informacje, że poniżej wymienieni oficerowie polscy, znajdujący się w początkach wojny w 1939 roku w Oflagach, zostali następnie osadzeni w niemieckich więzieniach lub obozach koncentracyjnych i sądzeni przez specjalne sądy niemieckie, za rzekome przestępstwa przeciwko narodowi niemieckiemu, popełnione przed rokiem 1939, os były pogwałceniem przez Mienseów konwencji haskiej z roku 1907.

Oto nazwiska oficerów: Niocięgiwicz Wojciech, por. art. (prawdopodobnie T. D.A.K.), Drzewiński Jan, kpt. redaktor „Polski Zbrojnej“, Zakrzewski Bronisław, ksiądz, kapelan

14 pułku ułanów, Kasztelan Antoni, kpt. mar. woj. Gdynia, Mielczarek Roman, por., Neterowicz Alojzy, por. rez. lekarz weterynarii w Poznaniu, Borkowski (imię nie brak) por. z Oflag. II (Pomorze Zachodnie), Skibniewski Stanisław, por. broni panc. z obozu w Murnau, Cichoci (imię nie brak) kpt. z „Obrony Narodowej“ w Gdyni, Rusin (imię i ranga nieznane) z „Obrony Narodowej“ w Gdyni, Muzyka Władysław, płk. komendant Szk. Podchor. Piech. w Zambrowie, Sokół, komisarz rządu w Gdyni, Trojanowski, gen. dca O. K. I Warszawa, Busiakiewicz Kazimierz, kpt. maj. woj., Rekner Kazimierz, por. mar. woj., Radoński (imię i ranga nieznane) 7 p. o. k., Planeta (imię nieznane) mjr.

Większość z wymienionych oficerów Niemcy skazali na śmierć.

W związku ze zbieraniem przez Nadzór Nad Prokuratora Specjalną dowodów zbrodni niemieckich — rodziny wymienionych oficerów lub osoby zainteresowane proszone są o zgłoszenie się do Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie (Gmach Rządu, ulica Wileńska II-gie piętro, pokój nr 267) w celu złożenia bliższych wyjaśnień. (Polpress).

Przedstawiciele Lubelszczyzny obradują XII plenarna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu 25 bm. rozpoczęła się XII plenarna sesja Lubelskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Obrady zajął ob. Petruczyński w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego ob. Czugały. W przemówieniu swym ob. Petruczyński przypomniał szczególnie strony prawnej i formalnej mających za pasę uchwał.

Następnie przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia, po czym starostowie składali sprawozdania z przebiegu jesiennej akcji siewnej, która na terenie poszczególnych powiatów przedstawia się następująco:

Pow. Biela Podlaska. W roku bieżącym zasiewy ozimin na terenie powiatu staną dokonane w znacznie większym procencie niż w roku ubiegłym. Ośrodki kultury rolnej dokonają siewu całkowicie, nie przekraczając terminu przewidzianego planem jesiennych robót rolnych. Gospodarstwa chłopskie, dzięki pomocy wojska wykonają zasiewy w 100 proc. W ośrodku szkół rolniczych i Związku Sapomocy Chłopskiej daje się odczuwać brak siły sprzężajnej oraz nasion. Celem całkowitego zaspokojenia potrzeb powiatu, należy dostarczyć około 400 ton zboża. Zasiewy jesienne zostaną zakończone pomyślnie mimo prawdopodobnego przekroczenia ostatecznego terminu siewów.

Pow. Kraśnik. Na terenie powiatu kraśnickiego znajdują się trzy gminy, które w roku ubiegłym nie zasiały wcale ozimin. Tegoroczny zbiór zbóż jarych nie ufał się. Nie można więc liczyć na ewentualne wyrównanie wiosennymi siewami powstałego ze względu na brak ozimin niedoboru ziarna. Znajdująca się na terenie powiatu ilość traktorów jest niewystarczająca. Poza tym brak jest nawozów. Stan prac rolnych na terenie gmin przyfrontowych jest nie zadawalający. 55 ton nasion, które powiat otrzymał nie zaspokoi jego potrzeb.

Pozostałe gminy są samowystarczalne i postępy prac siewnych są dobre.

Pow. Chełm dokonał zasiewów w 40 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Główną przyczyną słabego postępu prac siewnych jest nadal trwająca repatriacja ludności ukraińskiej. Poza tym powiat ma znaczne trudności z powodu nadmiernych świadczeń szarwarkowych przy małej ilości koni. Zasiewy zostaną zakończone przypuszczalnie w połowie października.

Pow. Łuków będzie obsiany oziminami w 100 proc. Do chwili obecnej zasiano około 60 proc. powierzchni przewidzianej planem siewów jesiennych. Na terenie powiatu odczuwa się znaczny brak ziarna i siły sprzężajnej.

Pow. Włodawa na skutek repatriacji nie będzie obsiany w większym stopniu niż roku ubiegłego. Należy przypuszczać, iż obsiane będzie tylko 70 proc. powierzchni w stosunku do roku 1944. Przede wszystkim brak jest siły sprzężajnej, co nawe przy dostatecznej ilości ziarna nie pozwoli na dokonanie siewów w 100 procentach.

Pow. Zamość dzięki planowo rozłożonej pracy traktorów obsieje w 90 proc. w porównaniu do stanu przedwojennego. Dużą pomocą w akcji siewnej są zorganizowane kolumny robocze pomocy sąsiedzkiej.

Pow. Tomaszów dokonał zasiewów w 30 proc. Przypuszczać należy obsiania

oziminami 70 proc. powierzchnią w stosunku do zasiewów sprzed 1939 r. Pozostałe 30 proc. gruntu leży odłogiem. Muszą być one na zimę zaorane, aby można było wiosną siać zboża jare. Rolnictwu należy przyjść z pomocą w postaci kredytów. Celem uprawy tych nie wykorzystanych gruntów potrzebna jest większa ilość traktorów i zbóż siewnych. Na jesienną akcję siewną przydzielono na pow. tomaszowski aż 300 ton nasion, pow. tomaszowski 300 ton nasion, ton ziarna siewnego.

Pow. Krasnostaw. Przebieg jesiennej akcji siewnej przedstawia się pomyślnie. Ziemia pozostawiona przez wyjeżdżających na zachód, obsiana zostanie przez sąsiadów. Powiat posiada prawie wystarczającą ilość zboża siewnego. Braki nasion zostaną uzupełnione drogą sąsiedzkiej pomocy. Przyczyną opóźnienia siewów jest spóźniony sprzęt. Tegoroczny zasiew ozimin będzie znacznie większy niż w roku ubiegłym.

Pow. Lubartów. Rolnicy powiatu lubartowskiego są w akcji siewnej w 90 proc. samowystarczalni. Należy spodziewać się zwiększonych obsiewów ozimin. Na uwagę zasługuje fakt posiadania przez rolników zapasów zbóż selekcyj-

nych. Trudności gospodarcze znają środki pozostające w administracji Komisarza Ziemińskiego, który nieumiejętnie nimi zarządza.

Pow. Puławy nie posiada większych trudności poza gminami, które w roku ubiegłym znajdowały się w pasie przyfrontowym. Tereny gmin przywiślańskich obecnie jeszcze nie zostały rozmienowane.

Pow. Radzyń obsiany będzie w 100 procentach.

Pow. Hrubieszów w północnej części obsiany będzie w 40 proc., a południowa część powiatu w stopniu znacznie mniejszym.

Pow. Lublin nie posiada większych trudności w wykonaniu zasiewów jesiennych. Jedną z bolączek jest plaga kradzieży na wsiach koni. Wydajność maszyn rolniczych jest stanowczo za mała, wobec czego sprawozdawca proponuje przydzielić traktory i maszyny rolnicze pod opiekę Gminnych Rad Narodowych.

Po złożeniu przez starostów sprawozdań z jesiennej akcji siewnej, przewodniczący ogłosił przerwę w obradach, celem wzięcia udziału w otwarciu I Wystawy i Targów Przemysłowych Lubelszczyzny. (I)

Kronika Ziem Zachodnich

Wojewódzki oddział TUE-u w Warszawie poszukuje kandydatów na wyjazd na Zachód: potrzebny kierownik, buchalter i siły biurowe do K.K.O., oprócz tego magister farmacji, na kierownika apteki, przewizor farmacji, kierownik działu ewidencji ludności, urzędnik na prowadzenie działu technicznego.

Poza tym poszukiwani są specjaliści: inżynierowie, technicy, majstrzy w dziedzinie ceramiki, wapienników i kamieniołomów, lub szkła, cementowni i betoniarni, jak również fabryk papy i izolacji, robotnicy wykwalifikowani i niewykwalifikowani do wyżej wymienionych zakładów.

Zgłoszenia przyjmuje Wojew. Oddział PUR-u, Referat Pracy, Warszawa, Mokotowska 5.

W ostatnich dniach władze radzieckie przekazały Mazurskiemu Urzędowi Ziemińskiemu 2.334 krowy, 2.675 cieląt, 2.636 owiec i innego inwentarza żywego w ogólnej ilości 10.546 sztuk. Inwentarz ten podzielono między osadników.

W Strzelinie uruchomiono już elektrownię, gazownię i wodociąg, które obsługiwać będą całe miasto, a dzięki eksploatacji największych w Europie kamieniołomów, będzie dostarczony kamień do budowy dróg. Mleczarnia powiatowa również wznowiła pracę, przetwarzając dziennie około 10.000 l. mleka.

P. C. K. na Wystawie

W centralnym punkcie Wystawy, w jednym z pokoi domu Wincentego Pola, instaluje się wzorowy punkt sanitarny P.C.K. W tymże pokoju zwiedzający będą mogli zapoznać się, za pomocą wykresów i tablic statystycznych z bogatą działalnością charytatywną i sanitarną P.C.K. w okręgu lubelskim. Wykresy obejmują działalność P.C.K. za okres okupacji i rocznej pracy po wyzwoleniu. Społeczeństwo będzie miało możliwość zapoznać się także z olbrzymimi potrzebami organizacji w obecnym okresie.

W krótkim reportażu nie możemy ob-

jąć całokształtu pracy sanitarnej i charytatywnej P.C.K. Rzucamy tylko kilka cyfr, dotyczących różnych działów i w różnych okresach, które dadzą ogólny obraz ogromu wykonanej pracy i potrzeb.

W 1939 r. w dzień wybuchu wojny P.C.K. w Lublinie jest bogato zaopatrzonej, pełne składnice materiałów sanitarnych i lekarstw; 40 karettek samochodowych, 42 karetki konne, wyszkolone drużyny sanitarne. W roku 1940 nie ma ani jednej karetki, składnice puste. Kolejno trzech prezesów zostaje wywiezionych

Centrala kradzionych rzeczy Szabrownicy i łapownicy przed sądem

Prokuratura Sądu Okręgowego w Gliwicach sporządziła kilka aktów oskarżenia przeciwko szabrownikom i łapownikom.

Wkrótce na ławie oskarżonych Sądu Gliwickiego zasiądzie Józef Sendur, inspektor samorządowy Starostwa Powiatowego w Gliwicach, który w celu osiągnięcia korzyści majątkowych dopuścił się przekroczenia władzy.

Józef Sendur — należy do tych skorumpowanych okupacją elementów, które wkradają się do nowopowstałego aparatu sądowego i deptać prawo, za wszelką cenę usiłując zdobyć majątek. Drogi, którymi kroczył Sendur, były różne — zawsze jednak sprzeczne z prawem. Wykorzystując swoje stanowisko służbowe — Sendur pobierał od wójtów i innych mniej lub więcej od siebie zależnych osób — najrozmaitsze produkty żywnościowe, jak masło, mięso, cukier — pod pretekstem rozdania tych produktów pomiędzy urzędników.

Liczne, popełnione w ten sposób, nadużycia — przynosiły znaczne dochody; — nie dawały jednak upragnionego majątku.

Dążąc konsekwentnie do tego celu — Sendur zorganizował całą szajkę szabrowniczą, która postawiła sobie za zadanie zdobywanie rzeczy poniemieckich i przewożenie ich na inne tereny, gdzie

osiągano za to znaczną zapłatę. Użył do tego swego brata, krewnych i przyjaciół. Łup zdobywano wszelkimi drogami. Nie wszystkie dały się ująć w dochodzeniu. Faktem jest, że ludzie ci przychodzili do mieszkania Sendura z pustymi rękami, a wynosili znaczne toboły i walizki.

Gdy zawodził szabier — uciekano się do zwykłych kradzieży, jak np. w mieszkaniu Heleny Solon i Józefa Windlochy. Część rzeczy rozpoznali poszkodowani w mieszkaniu Sendura.

Drugi oskarżony — to Zdzisław Menczyński. Akt oskarżenia zarzuca mu systematyczne branie łapówek. Tak np. zażądał i pobrał od Jana Gompaly — skórę na bućki, wartości kilku tysięcy złotych, uzależniając wydanie mu nominacji na tymczasowego kierownika składu i montowni rowerów — od strzymania tej skóry.

Prokuratura Sądu Okręgowego w Olsztynie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Edwardowi Ormanowi, który chcąc skłonić kaprala Milicji Obywatelskiej do naruszenia obowiązku służbowego — wręczył mu 2.000 złotych wzamian za zaniechanie prowadzenia dochodzenia w sprawie postawienia bez dowodów konia. Kapral Jaśkiewicz pieniądze przyjął — po czym zameldował o tym kierownikowi komisariatu.

do obozów, gdzie ich stracono. Pomimo to znajdują się inni ludzie, którzy nie rezygnują z pracy. Pod przewodnictwem mecenasa Chrystiana prowadzą pracę bez względu na niebezpieczeństwo. Powstaje Majdanek... P.C.K. w porozumieniu z miejscowymi władzami Majdanek dostarcza więźniom żywność. Od roku 1942 do roku 1944 w okresie pracy zorganizowanej P.C.K. dostarcza więźniom żywność, zebraną z ofiar o wadze 513 ton i paczki świąteczne w ilości 8.000 szt. prezentów. W miarę zezwoleń wysyła także paczki odzieżowe. Przesłano 90 skrzyń lekarstw, 230.000 szt. papierosów, 84.000 pocztówek ze znaczkami, 80 fur słomy na posłania. Do pokrycia dachów baraków na zimę wysłano papę, lepik i smołę. Prócz tego łyżki, wiadra, sienniki. Starano się w tymże stopniu opiekować się więźniami na Zamku. Wysyłano paczki wywiezionym na roboty, Oflagom i Stalagom i do innych obozów koncen. Starano się o zwolnienia i opiekowano się zwolnionymi

Prace te wykonano przy pomocy 18 osób płatnych i 23 pracujących honorowo. Ofiarowywana przez Niemców pomoc za cenę wciągnięcia P.C.K. do celów swej propagandy — została przez Zarząd odrzucona.

Po ucieczce Niemców okręg lubelski organizuje się od nowa. Powstały 24 oddziały (ze względu na wzrost potrzeb więcej oddziałów, aniżeli przed wojną). Okręg posiada obecnie 6 szpitali na 400 łóżek, koszt utrzymania chorych wynosi 20.000 zł. dziennie; 14 ambulatoriów i 12 punktów sanitarnych, gdzie udziela się dziennie około 700 porad; 11 punktów sanitarno-odżywczych, przeważnie po dworcach; 2 schroniska dla inwalidów, w tym jedno dla ociemniałych; 1 ośrodek zdrowia, 1 kapielisko, z którego korzysta dziennie 300 osób, 1 drużyna lotną ratowniczą, 16 kuchni, wydających śniadania i obiady, których utrzymanie kosztuje 15.000 zł. dziennie; 8 domów noclegowych, 21 punktów dożywiania dzieci, 2 przedszkola, bursę szkolną dla dzieci z całkowitym utrzymaniem, 1 dom dziecka dla dzieci rodziców biednych i 1 punkt informacyjno-rozdzielczy na dworcu w Lublinie. Potrzeby sięgają dziennie 247.000 zł., a subsydia wynoszą 200.000 zł. miesięcznie. Rezultatem tego jest brak leków, odzieży i puste składnice. Przez P.C.K. w Lublinie przeszło 11.839 obywateli, którzy otrzymali tu nocleg i utrzymanie

Oj dana!

Płynię UNRRA, płynię
W nocy jest już w Gdyni
A o pierwszym brzasku
Znajdziesz coś na pesku.
Oj dana!

Zwiedzajcie Wystawę i Targi PRZEMYSŁU LUBELSKIEGO

Kalendarzyk

26 WZKSIEN
środa

Dziś Cypriana
Jutro Kosmy i Damiana.

WAZNIEJSZE TELEFONY

Magistrowe ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Magistrowe elektryczne przy Mlekotrownej Mlejakiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M.O.	tel. 23-83

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO
Codziennie o godz. 18.30 „Walący się dom” M. Morozowicz - Szczepkowskiej — z Z. Chmielewskim, Błofiską, Ładosiówną, Samochockim, Kowalczykiem i Siliwą w rolach głównych.

TEATR MARIONETEK „BEMOL” w Świetlicy Z. Z. Pocztowców przy ul. Peowiaków 13. Przedstawienia: wtorek, czwartki i soboty godz. 17-ta; niedziele i święta godz. 12-ta i 17-ta.

KINO „APOLLO”. Wyświetla baśń filmową prod. sow. pt.: „Za siedmioma górami”. Nadprogram: Nowiny dnia nr 16 i dod. Morze.

KINO „BALTYK”. Wyświetla dramat proz. amerykańskiej pt.: „Za nawiasem życia”. Nadprogram: P.K.F. nr 24 i „Niewidzialny Wróg”.

KINO „RIALTO”. Komedie muzyczna prod. polskiej pt. „Zapomniana melodia”. Nadprogram: P. K. F. Nr 22. Pocz. seansów g. 13, 15, 17, 19.

Program radiowy
na dzień 26 września 1945 r. (środa)
6.00 Transmisja z Warszawy I. 8.00 Wiadomości lubelskie. 8.10 Muzyka z płyt. 11.30 Reportaż. 11.40 Komunikaty i ogłoszenia. 11.45 Muzyka z płyt. 11.57 Transmisja z Warszawy I. 13.50 Przerwa. 15.00 Wiadomości lubelskie. 15.05 Kącik TUR-u. 15.10 Utwory skrzypcowe w wykonaniu polskich wirtuozów: Ireny Dubiskiej, Wacława Niemczyka i Bronisława Hubermana (płyty). 15.25 „W stulecie urodzin Prusa” — szkic literacki w oprac. dra Fr. A. Raszkiewicza. 15.40 Pieśni St. Niewiadomskiego i Karłowicza w wykonaniu Marii Sowińskiej, Akomp. Eugeniusz Kopp. 16.00 Transmisja z Warszawy I. 22.00 Wieczorna mozaika muzyczna (płyty). 23.00 Transmisja z Warszawy I.

Fabryka Maszyn i Kamieni Młyńskich
G. KULIK Lublin
Fabryka Wesola 24, tel. 20-58
Biuro Rusalka 3/5, tel. 26-36

Czytelnicy piszą

Czego potrzebuje wieś

Już po żniwach, zbliża się siew oziminy. W tym czasie rolnicy z terenu mają dążyć do swoich potrzeb i pracy. Postanowiłem odezwać się, jako głos ze wsi, do której ma się stawać frontem. Istotnie, tak powinno być, gdyż wieś jest fundamentem Państwa; o ile ten fundament dobrze jest zbudowany, kraj opiera się o mocną podstawę, może sprostać i oprzeć się burzom, spotykanym po drodze, jeżeli podstawa krucha — cały kraj odczuwa braki, niedostatek i wegetuje.

Jeżeli chodzi o zbiory zbóż tegoroczne, to po omłocie widzimy, że zboże sypie znacznie gorzej, aniżeli w roku zeszłym. Składa się na to wiele okoliczności, a między innymi brak nawozów pomocniczych.

Inwentarza mamy mniej, a z nim obornika; szereg gospodarstw odjechało na Zachód, zabierając ze sobą inwentarz. Bardzo nam są potrzebne nawozy pomocnicze i może na to właściwe władze zwrócić uwagę — że nie mieliśmy nawet saletry na buraki, które w ten sposób rosną jak mogą i chcą. W prywatnym handlu nawozy sztuczne były, ale cena wysoka, nie na każdą kieszeń.

Pszemica dała 5—10 proc. i więcej śnieci. Nie posiadamy odpowiednich preparatów do bajcowania i wskazówek jak to robić, toteż może agronomowie gminni odpowiednio podziękują tą akcją, by uniknąć śnieci, bo na marnotrawstwo zboża pozwalać sobie w tym czasie nie możemy.

Brak nam materiałów na pokrycie dachów; gdzie strzecha — sprawa rozwiązana ale gdzie papa, gonty — to z braku tych materiałów dachy przeciekają, bo nie reperowane są od 6—7 lat i zboże suche, zebrane z pola, zamaka w stodołach.

Wieczór Autorski Kazimierza Andrzeja Jaworskiego w Klubie Literackim

We środę dnia 26 bm. o godz. 17-ej min. 15 w sali K.U.L. odbędzie się wieczór autorski znanego poety K. A. Jaworskiego, który w roku 1936 otrzymał nagrodę literacką im. B. Prusa, ustanowioną przez Lubelski Związek Pracy Kulturalnej.

Interesujący wieczór autora szeregu wydanych zbiorów poetyckich, m. in. „W polowie drogi”, szeregu nowel drukowanych przeważnie w „Robotniku”, zawiera urozmaicony program poetycki i fragmenty wspomnień z Oranienburga.

Premie za zboże zeszłoroczne, trudno odebrać. Zależała ta sprawa Spółdzielni w Lublinie i, kto mieszka w pobliżu, to jeszcze może odzyskać swoje, ale dalsze tereny są narażone na wyczekiwania, stratę czasu i powrót z niczym. Gdyby tak można było rozprościć premie przez spółdzielnie gminne, sprawa byłaby o wiele ułatwiona. Spółdzielnie „Społem” są niemal w każdej wiosce.

Z nadejściem jesieni i zimy, a z nimi niepogody i długich monotonych wieczorów chcielibyśmy nabywać radia; wszak przed wojną wioski były w dużym procencie radiofonizowane. Ma miasto teatr, kina itp. — niech więc i wieś ma coś dla swej rozrywki; gdyby wytwórnie były państwowe, moglibyśmy nabywać aparaty na kredyt, podobnie jak można nabyć ma-

szyny rolnicze. Przy pomocy kredytu bankowego. Za gotówkę trudno kupić. Trzeba również pomyśleć, by wyciągnąć polską wieś z błota, bo to przez wieś najgorsza droga; w ziemi najgorsza gruda, a położone wioski na gruntach gliniastych wyraźnie toną w błocie. Pod tym względem po miastach wiele się robi, by uprzyjemnić życie ludności — na wsi mało.

A dalej widzimy, że niemal codziennie produkty zbożowe tanieją, zaś przemysłowe, jakie musimy nabywać, są drogie. I jak tu wyrównać budżet gospodarstwa wiejskiego?

Chciałbym, by czytelnicy wiejscy odezwali się również o potrzebach wsi. W myśl zasady „kołaczcie, a będzie wam otworzono”, coś nie coś może do wsi trafić.

W. Chm.

Z toru wyścigowego

„Samossiera” zdoła wygrać błękitną wstęgę

W ubiegłą niedzielę rozegrano na torze lubelskim wyścig o Nagrodę Główną dla koni trzyletnich. Gonitwa ta jest równoznaczna z Derby, które będą już w roku następnym wznowione na torze warszawskim.

Nagrodę Główną wygrała w dobrym stylu Samossiera II (Sunderland i Dusky) hodowli A. Budnego, biegnąca w barwach st. państw. Michałów. Zwycięską klacz dościgał żok. Biesiadziński. Po biegu prezes Wyścigów Konnych, gen. Bukojemski, udekorował zwyciężczynię błękitną wstęgą Derby, wręczając jednocześnie pamiątkowe żetony jej trenerowi M. Kucharskiemu i żokajowi Biesiadzińskiemu. Tot., mimo, że Samossiera była grana na 3—4 miejscu, wyniósł zaledwie 25 zł.

Nagrodę „Leśniczówki” dla dwulatków wygrał Silver King, st. państw. Łąck, hodowli Budnego A., również pod żok. Biesiadzińskim.

W dalszym ciągu przypominamy, że publiczność chętnie dowiedziała się o ogólnych obrotach totalizatora i o ewentualnych wypłatach za konie, biorące udział w biegu. Uważamy, że ujawnienie podobnych szczegółów jest konieczne z tego chociażby względu, że nie widzimy dostatecznej kontroli przy obliczaniu wypłat totalizatora.

Podkreślić również należy, że w gonitwie trzeciej, na kilkadziesiąt metrów przed metą został całkowicie wstrzymany

ogier Negresco, oddając pierwsze miejsce swej towarzysce stajennej Inwazji. Nie zmieniło to w niczym rezultatu gonitwy z punktu widzenia gry, jednak ze względów sportowych taki wypadek jest nie do pomyślenia. Stajnia Bogusławice nie chciała najwidoczniej obciążać Negresco wygraną, pragnąc zachować go jako najdluzszą w niższej kategorii. Takie metody jednak, jeżeli mamy uważać wyścigi za selekcję materiału hodowlanego, są niedopuszczalne.

Rezultaty poszczególnych gonitw przed stawiają się następująco:

W gonitwie pierwszej z płotami o nagrodę 4000 zł na dystansie 2600 m wygrał Nałęczów st. państw. Okocim, przed Finis. Czas 3.12. Tot. zw. 14 zł, fr. 19 i 37 zł, porz. 188 zł.

W gonitwie drugiej o nagrodę 5000 zł na dystansie 1100 m dla dwulatków pierwszy u celownika. Slendit II st. państw. Michałów przed Popradem. Czas 1.11 i pół. Tot. zw. 31 zł, porz. 18 zł.

W gonitwie trzeciej o nagrodę 3000 zł na dystansie 2000 m pierwsza Inwazja st. państw. Bogusławice przed Negresco tejże stajni. Czas 2.19 i pół. Tot. zw. 11 zł, porz. 25 zł.

W gonitwie czwartej o nagrodę 5000 zł na dystansie 2000 m, zwyciężył ostrym finiszem Murza, st. Działosza przed Alpa, w czasie 2.17 i pół. Tot. zw. 27 zł, fr. 24 zł i 35 zł, porz. 145 zł.

W gonitwie piątej, Derby, o nagrodę 30.000 zł, na dystansie 2400 m, zwyciężyła łatwo Samossiera II, st. państw. Michałów przed Bojarem i Zegarynką. Czas 2.41 i pół. Tot. zw. 25 zł, fr. 65, 14 i 16 zł.

W gonitwie szóstej o nagrodę „Leśniczówki” 7000 zł dla dwulatków na dystansie 1200 m, pierwszy Silver King przed walczącym zawzięcie Geologiem. Czas 1.18 i pół. Tot. zw. 23 zł, fr. 11 zł, porz. 46 zł.

W gonitwie siódmej o nagrodę 4200 zł na dystansie 2700 m, pierwszy Marsz, st. Działosza przed Brokatem. Czas 2.44. Tot. zw. 29 zł, fr. 21 i 21 zł, porz. 134 zł.

W gonitwie ósmej o nagrodę 3600 zł na dystansie 1800 m, stanęły u celownika łeb w łeb Onion IV st. państw. Leszno i Dolo-mit st. państw. Kozienice.

Tor dobry. Publiczności więcej niż zwykle.

Wszystkim, którzy w jakiegokolwiek formie okazali nam współczucie w żalobie i boleści po śmierci najdroższej żony i matki s. p. **STEFANII JĘCZENIOWEJ** Składamy tą drogą serdeczne wyrazy „Bóg Zapłać”
1286 Mąż, Córki, Małka i Rodzina

Z sali koncertowej

W sali Towarzystwa Muzycznego odbył się recital Stanisława Szpinalskiego. W ciągu ostatniego roku miała publiczność lubelska i nieraz sposobność słyszeć tego doskonałego pianistę i obserwować bogactwo jego środków technicznych, dużą skalę jego muzycznego odczuwania. Wydaje mi się, że Stanisław Szpinalski należy do tego typu odtwórców, którzy zyskują przy bliższym poznaniu. Indywidualność jego coraz wyraźniej rysuje się słuchaczowi, jaśniejszą się staje logika interpretacji, coraz zrozumialsze wydaje się dlaczego właśnie tak, a nie inaczej potraktowana była jakaś fraza czy rytmika danego dzieła. Następnie, co jest może najważniejsze, poznaje się inklinacje muzyczne pianisty, jego świat ulubiony, słuchacz wciągany jest w ten świat, sympatycznie doń zapraszany. Pierwszą część recitalu poświęcona była arcydziełom klasycznym. Na początku zabrzmiał wspaniały temat Chaconny J. S. Bacha, z siłą i właściwą głębią postawiony. W utworze tym pianista pokazał całe bogactwo różno-

rodnych ataków, ciężarów brzmień i ich barw, oraz wielkich, dynamicznych gradacji. Slicznie wydobywane były głosy środkowe w wariantach figuralnych (proszę mi darować zbytnią fachowość wyrażań). Wspaniale brzmiało zakończenie dzieła.

Następnie usłyszeliśmy utwór, który wydaje się należeć do ulubieńców wykonawcy. Stanisław Szpinalski z całą artystyczną rozkoszą przenosi nas w świat Scarlatti'ego (XVIII w.). W takich momentach wymowa fortepianu, jego krystaliczność, żywość, lekkość i precyzja stają się pod palcami pianisty niezrównane. Pierwszą część zakończyła Sonata Op. 31 D-mol Beethovena, bardzo przekonująco potraktowana. Słuchało się jej z dużym przejęciem. W drugiej części programu świetny był Debussy. Co za swoboda w grze! Pianista bawił się skrzypką „Złotą Rybką” czy kolorami dźwiękowymi „El Puerto del vino”. Nawiazaniem jakby do Scarlatti'ego była sonatina Tadeusza Szeligowskiego. Nawiazaniem w sensie formalnym, w sensie zaś budowy har-

monicznej utwor zupełnie współczesny, o umyślnie naiwnej, prostej tematyce, slicznie wyzyskanej w kombinacjach rytmicznych i barwnych, o wielkiej bezpośredniości i świeżości inwencji. Sonatina miała idealnego wykonawcę-współtwórcę w osobie Stanisława Szpinalskiego.

Koncert zakończyła janczarska orkiestra, jaką niewątpliwie jest Rapsodia II-ga Liszta. Utworem, który wydawał się bardziej obcy psychice Szpinalskiego, była Sonata B-mol Chopina, grana na początku drugiej części programu. W pierwszej części tej Sonaty pianista przeleciał przez jej dramatyczne, straszne powikłania, odbierając niejako coś z jej charakteru właściwego, mając tendencję do ukłasyfikowania jakby dzieła. Dowodem też tego było powtórzenie ekspozycji części pierwszej (Kanon klasyczny), co w chopinowskiej treściwości wydaje się nieprzekonywującym. Bardzo dobrze wypadł finał Sonaty.

Koncert należał do bardzo dobrych muzycznych przeżyć.

Gustaw Wolff

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Redakcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydź. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety” mojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67.

Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.